

Sygn. akt IX Ka 214/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział IX Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Mirosław Wiśniewski

Sędziowie: SO Aleksandra Nowicka

SO Barbara Plewińska / spr/

Protokolant: st. sekr. Katarzyna Kotarska

przy udziale przedstawiciela Urzędu Celnego Jarosława Płonki

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2014 roku

sprawy **R. N.**

oskarżonego z art. 65 § 4 kks

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 31 stycznia 2014 roku sygn. akt VIII W 156/13

I. uznając apelację oskarżyciela za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 214/14

## UZASADNIENIE

**R. N.** został oskarżony o to, że nabył w T., nie później niż w dniu 8 marca 2013 roku wyroby akcyzowe w postaci suszu tytoniowego o wadze 1 kg, w jednym worku foliowym, bez etykiet, bez wymaganych znaków akcyzy, nadanych do przesyłki przez Urząd Pocztowy w W., o nr nadania (00) (...), na których ciążył podatek akcyzowy w wysokości 437,00-zł, stanowiących przedmiot czynu zabronionego z art. 63 § 7 kks,

- **tj. o popełnienie wykroczenia skarbowego określonego w art. 65 § 4 kks.**

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2014 r. Sąd Rejonowy w Toruniu uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **w całości na niekorzyść oskarżonego oskarżyciel publiczny**, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na stwierdzeniu, że nie można przyjąć, że oskarżony działał świadomie i że powinien i mógł przypuszczać, że wysłany mu przez matkę susz tytoniowy stanowi przedmiot czynu zabronionego z art. 63 § 7 kks, podczas, gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy prowadzi do przeciwnych wniosków.

Powołując się na w/w zarzut, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja oskarżyciela publicznego, jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Aprobując przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku ustalenia faktyczne, skarżący zgłosił zastrzeżenia co do dokonanej przez sąd meriti prawnej oceny zachowania R. N.. W ocenie sądu odwoławczego nie sposób było ich podzielić. Za prawidłowe uznać należało zarówno ustalenia poczynione co do okoliczności nabycia przez niego tytoniu, jak i wniosek, że nie wynika z nich, by miał on lub choćby mógł i powinien mieć świadomość tego, że towar ten jest wprowadzany na rynek nielegalnie - z pominięciem opłat akcyzowych.

Polemizując ze stanowiskiem wyrażonym w wyroku, skarżący nie wykazał, by sąd I instancji błędnie uznał, że okoliczności, w jakich oskarżony nabył tytoń, nie stanowiły wystarczającej podstawy do przyjęcia, że powinien był on powziąć wątpliwości co do legalności jego pochodzenia. W rzeczywistości okoliczności te - oceniane z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego - nie tylko nie wskazywały na to, że tytoń nie posiada wymaganych znaków akcyzy, ale czyniły uzasadnionym jego przekonanie, że wejście w jego posiadanie będzie legalne.

Z poczynionych ustaleń wynikało, że oskarżony tytoń miał otrzymać w prezencie od swojej matki, która wcześniej zakupiła go na własny użytek, jednak nie chciała go palić, bowiem okazał się dla niej za mocny. Oskarżony miał niewątpliwie prawo zakładać, że przekazując mu nieużytkowany przez siebie towar, chciała mu ona wyświadczyć przysługę i nie narażałaby go na kłopoty.

W toku postępowania nie ujawniono żadnej okoliczności, która - ocenia rozsądnie - winna była wzbudzić wątpliwości oskarżonego, jako rzetelnego nabywcy wyrobu akcyzowego, co do tego, czy ów susz znalazł się w obrocie legalnie.

B. N. - z której niezakwestionowanych przez skarżącego zeznań wynikało, że sama pozostawała w przekonaniu, że nie dopuściła się czynu zabronionego, nabywając ów tytoń i nie miała świadomości tego, że przekazując go synowi może spowodować na niego kłopoty - w trakcie rozmowy z oskarżonym na temat przekazania mu go w podarunku w ogóle nie poruszała kwestii legalności pochodzenia tytoniu.

Nie podała mu też wówczas żadnej informacji, która - oceniana rozsądnie - nakazywałaby mu, jako osobie rzetelnie podchodzącej do swoich obowiązków jako nabywcy towaru akcyzowego, powziąć wątpliwości co do tego, że towar może nie posiadać wymaganych znaków akcyzy. Matka powiedziała mu wszak jedynie, że sama kupiła tytoń na miejskim targowisku, a więc w miejscu, gdzie - jak można domniemywać - legalnie odbywa się handel różnymi towarami. Nie wskazywała w szczególności na to, że nabyła go w zaniżonej, super atrakcyjnej cenie, bądź na to, że sprzedawca zachowywał się jak osoba, która ma coś do ukrycia. Z jej oświadczenia o tym, w jaki sposób sama znalazła się w posiadaniu tytoniu, który zamierzała przekazać oskarżonemu, wynikało w istocie, że kupiła go w typowych, jak na zawieranie tego rodzaju transakcji, a nie jakichś podejrzanych, okolicznościach.

W tej sytuacji - gdy propozycję nieodpłatnego otrzymania tytoniu dostał on od osoby, którą darzy zaufaniem i która sama nabyła go w publicznym, zorganizowanym miejscu oficjalnej sprzedaży towarów - nie sposób rozsądnie czynić oskarżonemu zarzutu z tego, że nie widział potrzeby szczegółowego dopytywania się matki o to, czy wyrób ten na pewno posiada znaki akcyzy, czy nie. Miał on w pełni uzasadnione prawo przypuszczać, że tak właśnie będzie.

Sąd orzekający słusznie uznał więc, że brak było podstaw do uznania oskarżonego za winnego dopuszczenia się popełnienia zarzucanego mu wykroczenia skarbowego.

Z poczynionych ustaleń wynikało, że zgodził się on przyjąć zatrzymany tytoń w podarunku od swojej matki. W ocenie sądu odwoławczego, sąd I instancji - do którego kompetencji w myśl art. 8 kpk należało samodzielne dokonanie ustaleń w tej kwestii - słusznie przyjął, że B. N. miała uzasadnione podstawy, by przypuszczać, że nabywa towar

z legalnego źródła. Nabycie produktu w publicznym miejscu, gdzie odbywa się legalny handel, a sprzedający nie kryje zawarcia transakcji - nawet w korzystnej cenie, której atrakcyjność należy uwzględnić przy uwzględnieniu tego, że przed użyciem wymagał on dalszej samodzielnej obróbki przez osobę chcącą go wykorzystać - jak najbardziej mogło utwierdzić kupującą w tym, że nabywany towar, tak inne wyroby sprzedawane w tym samym miejscu przez inne osoby, jest wprowadzany do obrotu legalnie. Rzecz jednak w tym,

że niezależnie od tego, jak nie oceniać by tego, czy miała ona uzasadnione prawo pozostawać w przekonaniu, że nabyła legalny towar, nic nie wskazywało na to, by oskarżony, który zgodził się go od niej przyjąć za pośrednictwem poczty, zdawał sobie sprawę z tego, że tytoń ten został wprowadzany na rynek nielegalnie - z pominięciem opłat akcyzowych lub że na podstawie okoliczności towarzyszących propozycji matki powinien był przewidywać, że tak właśnie jest.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego też należało utrzymać go w mocy.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli art. 113 kks w zw. z art. 636 § 1 kpk, obciążając nimi Skarb Państwa.